

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 343

Poznań, wtorek dnia 29 lipca 1930

Rok XXV

## Sławek w Zakopanem

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.) Po-  
był Sławka w Zakopanem ma charak-  
ter wypoczynkowy.

Sławek zabawi tam do soboty. (w)

## Blok wyborczy Polaków w Niemczech

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.) — W  
niedzielę odbył się w Opolu zjazd przed-  
stawicieli organizacji i kierowników  
wśród Polonii w Niemczech.

Postanowiono utworzyć blok wybor-  
czy i iść do wyborów p. n. Katolicko-  
polskiej partji ludowej. (w)

## Stosunki polsko-tureckie

Warszawa, 28. 7. (PAT.) W  
warszawskiej Izbie przem. - handl.  
odbył się odczyt Reschida Safwet  
Buja, posła do parlamentu, prezesa  
tureckiego Touring Clubu i redaktora  
„Economist d'Orient”. Tematem od-  
czytu były stosunki historyczne i tu-  
rystyczne pomiędzy Polską i Turcją.

Odczyt zorganizowała Izba przem.-  
handlowa w porozumieniu z ambasa-  
dą polską w Turcji.

## Smierć jugosłowiańskiego męża stanu

Białogród, 28. 7. (PAT.) Zmarł  
wczoraj b. premier i wielokrotny  
minister Marko Trifković. Zmarł u-  
rodził się w r. 1864. Od r. 1896 do 1927  
był on stale deputowanym partji rady-  
kalnej.

## Pochód wojsk czerwonych w Chinach

Pekin, 28. 7. (PAT.) Agencja Reu-  
tera podaje:

Według oficjalnych informacji ze  
źródeł cudzoziemskich, niebezpieczeń-  
stwo ze strony żywołu komunistycz-  
nego staje się coraz groźniejsze. Do-  
brze uzbrojone oddziały wojsk czer-  
wonych zdobyły podobno miasto Nau-  
czang w prowincji Kiang - Tsi, pod-  
czas gdy inne oddziały zaatakowały  
miasto Czang - Sza w prowincji Ho-  
nan po zadaniu ciężkiej klęski woj-  
skom rządowym.

Angielskie kanonierki ewakuowa-  
ły cudzoziemców z Czang - Sza. We-  
dlug ostatnich informacji miejscow-  
ność tę zdobyły wojska czerwone.

## Nowe powstanie w Afganistanie

Kabul, 28. 7. (PAT.) Agencja  
Havasa donosi:

W Kohistanie wybuchło nowe po-  
wstanie. Powstańcy zaatakowali let-  
nią rezydencję króla Afganistanu z  
zamiarem wzięcia króla do niewoli i  
uprowadzenia go, co jednak się nie u-  
dało. Po tym ataku oddziały po-  
wstańcze ruszyły na Kabul i znajdują  
się obecnie w odległości 20 km. od sto-  
licy państwa.

Na obszarze objętym powstaniem  
szerzy się epidemia cholery. Wśród  
ludności panuje panika.

## Konfiskata „Posener Tageblattu”

Jak się dowiadujemy, sobotni numer  
„Posener Tageblattu” uległ konfiskacie  
za skandaliczny artykuł wstępny, o któ-  
rym pisaliśmy we wczorajszym wyda-  
niu wieczornem naszego pisma (vide ar-  
tykuł „Nowe prowokacje „Posener Ta-  
geblattu”).



Z dni grozy we Włoszech. Widok głównej ulicy miasteczka Melfi, zniszczonego  
przez katastrofalne trzęsienie ziemi.

## Sprawa traktatu handlowego z Niemcami

Protesty niemieckiego Śląska przeciwko ratyfikacji  
traktatu handlowego polsko - niemieckiego

Katowice, 28. 7. (PAT.) Niemiec-  
kie pisma Śląska polskiego donoszą z  
Opola, że Izba przemysłowo - handlowa  
prowincji g. śląskiej skierowała do kan-  
clerza Rzeszy, min. rolnictwa, min. spr.  
zagr. Rzeszy oraz pruskiego min. han-  
dlu apel o bezwarunkowe niezawiera-  
nie niemiecko - polskiego traktatu han-  
dlowego. Zamierzona w drodze doraź-  
nego rozporządzenia ratyfikacja trakta-  
tu, zdaniem tej izby, musiałaby być u-  
ważana za ciężkie zagrożenie interesów  
G. Śląska. Umożliwienie wskutek tego  
dopływu polskiego węgla i żelaza mu-  
siałoby obok wzrostu bezrobocia dać po-  
wody do najpoważniejszej troski ze  
względu na ujemny wpływ na całą go-  
spodarkę okręgu g. śląskiego.

Również zarządy komunalne Byto-  
mia, Gliwic, Zabrze i powiatów wysłały  
do kanclerza Rzeszy oraz ministrów  
Rzeszy: pracy, rolnictwa i spraw wewn.

a także pruskiego min. handlu telegra-  
my, protestujące przeciwko ratyfikacji  
traktatu, motywując to okolicznością, że  
w g. śląskim okręgu przemysłowym jest  
obecnie 14.000 robotników bez pracy a  
następnym 3000 wypowiedziano pracę,  
przeprowadzenie zaś traktatu handlowe-  
go odebrałoby pracę jeszcze 10.000 oso-  
bom.

Berlin, 28. 7. (Tel. wł.) Po ukaza-  
niu się w prasie wniosku komitetu nie-  
miecko - polskiego do rządu Rzeszy o  
wprowadzenie w życie traktatu z Pol-  
ską drogą dekretu, rząd otrzymał liczne  
zapytania w tej sprawie z kół gospodar-  
czych.

Biuro Wolffa dowiaduje się ze sfer  
miarodajnych, że rząd Rzeszy nie ma  
zamiaru do tego wniosku się przychylić  
i traktatu drogą dekretu w życie nie  
wprowadzi.

## Przegrupowania wśród stronnictw niemieckich

Z inicjatywy przywódców stronnictwa demokratycznego  
i kierownictwa zakonu młodoniemieckiego powstała  
partja państwowości Rzeszy

Berlin, 28. 7. (PAT.) Wrzenie, pa-  
nujące w szeregach niemal wszystkich  
stronnictw politycznych w Niemczech,  
zakochało się tymczasem powstaniem  
nowej kolei partji politycznej.

Ponieważ wszelkie porozumienie po-  
między partjami mieszczańskimi stało  
się niemożliwe, w ostatnich dniach ze-  
brała się w Berlinie prawie niespostrze-  
żenie grupa polityków i postanowiła u-  
tworzyć nowe stronnictwo pod nazwą  
„Partja państwowości Rzeszy niemiec-  
kiej”, biorąc za podstawę organizacyjną  
niemiecką partję demokratyczną, która  
ma być zlikwidowana. W tym celu w  
najbliższą środę zbierze się naczelny ko-  
mitet niemieckiej partji demokratycz-  
nej na naradę. Ponieważ przywódca tej  
partji, Koch, jest jednym z twórców  
stronnictwa państwowości Rzeszy, a  
oprócz Kocha również przewodniczący  
frakcji demokratycznej w Reichstagu  
Oskar Meyer, generalny sekretarz dem-  
okratycznych związków zawodowych  
Lemmer, minister finansów Rzeszy Di-  
etrich, pruski min. finansów Hoepker

Aschoff, burmistrz miasta Hamburga  
Petersen, posłanka Gertruda Baumann  
i inne wybitne osobistości z obozu de-  
mokratycznego podpisały odezwę konsty-  
tuującą partję państwowości Rzeszy,  
wszystko przemawia za tem, że większa  
część partji demokratycznej pójdzie za  
przykładem swych przywódców i zapi-  
sze się do szeregów nowej partji. For-  
malne rozwiązanie partji demokratycz-  
nej nastąpi prawdopodobnie dopiero po  
wyborach, gdyż rozwiązanie może być  
uchwalone tylko przez kongres partji.

Partja państwowości Rzeszy powsta-  
je nie tylko z inicjatywy przywódców  
stronnictwa demokratycznego, lecz rów-  
nież i naczelnego kierownictwa zakonu  
młodoniemieckiego. Przywódcy tej or-  
ganizacji, jak Mahran, Berneman i inni  
są twórcami nowego stronnictwa pań-  
stwowości. Co do organizacji naczel-  
nych władz nowego stronnictwa, to ma  
być przeprowadzony podział kierownic-  
twa na dwie instancje: parlamentarną i  
pozaparlamentarną. Pozaparlamentarne  
kierownictwo partji ma być powierzone

wodzowi zakonu młodoniemieckiego Ar-  
turovi Mahran, natomiast w Reichsta-  
gu imieniem stronnictwa jako przywód-  
cy frakcji występować będą Dietrich i  
Koch

Berlin, 28. 7. (Tel. wł.) Minister  
aprowizacji i rolnictwa Schiele wystą-  
pił oficjalnie z partji niemiecko - na-  
rodowej. Ma on zamiar przystąpić do  
chrześc. - narodowej partji chłopskiej.

Równocześnie z partji Hugenberga  
wystąpił wirtensberski minister oświa-  
ty dr. Bazille.

## Cud św. Januarego w Neapolu

II.

Chwilę później postawiono relikwie  
przy kratkach przed nami i jeszcze przez  
kilka minut z 2 i pół metrowej odległo-  
ści mogliśmy na nie spoglądać.

Teraz weszli 4 kanonicy z kar-  
dynałem Neapolu Ascalesim na czele.  
Ujmująca postać kardynała niezwykle  
zrobiła na nas wrażenie.

Był to siwy, o młodej twarzy, przy-  
stojny kardynał, który, zegnając zna-  
kiem krzyża św. tłum, czynił to z takim  
promiennym uśmiechem, jakby witał  
kogoś dawno niewidzianego i ucieszył  
się ogromnie tym niespodzianym wi-  
dokiem.

Kardynał zbliżył się do relikwii i wy-  
niósłszy je ku ołtarzowi — postawił  
przed tabernakulum w pobliżu głowy  
św. Januarego.

Rozpoczęto modły. Po kwadransie  
podniósł się kardynał, wyjął z monstra-  
cji ampułki i poważny, skupiony, wy-  
glądał cudu.

Długo obracano relikwie w tę i w  
ową stronę, nadaremnie... Znow po-  
wrócono do modłów.

I wówczas to podpadło mi, że jakieś  
Włoszki z ludu, uważające się podobno  
za krewne świętego, rozpoczęły jakieś  
dziwne modlitwy, które coraz to się sta-  
wały głośniejsze i brzmiały jak wzma-  
gający się huk fal morskich.

Po raz wtóry i trzeci wyciągnęły się  
dłonie kardynała po św. krew i znow  
rozpoczęto prośbne modły.

Włoszki z ludu modliły się coraz na-  
tarczywiej... Gdy kardynał poraz  
czwarty bezskutecznie dłoń wyciągnął  
po św. relikwie, szmer głośny, nieledwo  
okrzykowi grozy podobny, wionął przez  
kościół.

Mnie się już zaczynało na płacz zbie-  
rać, tak mi żal było tego ludu — nada-  
remno wyglądającego zapewnienia opie-  
ki swego Patrona. Uderzyłam w prośby  
do Matki Bożej Pompejańskiej i równo-  
cześnie zauważyłam, że wyżej wspom-  
niane Włoszki runęły na kolana i z kur-  
czowo zaciśniętymi rękoma tak głośno  
i błagalnie, że to już zaczęło wyglądać na  
zaklanie, przypuściły również naj-  
świętszy szturm: „Santa Maria, Santa  
Maria”. Ukryłam wzruszona twarz w  
dłoniach... Wiem huknął pod strop tu-  
mu rższalały grzmot oklasków... Pod-  
noszę głowę...

Wysoko nad głową dźwierzł obydwo-  
ma rękoma, znow uśmiechem promie-  
niejący kardynał Ascalesi święte ampuł-  
ki, w których miał suchego płątka krwi  
— przetaczała się za poruszeniem, bul-  
gocąc, prawdziwa, żywa krew św. Ja-  
nuarego, biskupa i męczennika, Patro-  
na Neapolu, który wstrzymuje Wezu-  
wusz od wybuchu, zachowuje od moru,  
głodu i trzęsienia ziemi.

I wówczas to isticie po włosku, okla-  
skami, okrzykami, zgromadzona w ko-  
ściele publiczność objawiała swoje szczę-  
ście. Zaintonowano Te Deum lauda-  
mus, ale nie chciał wyjść głos z roz-  
strzęsionych radością piersi tłumy.

Kardynał pokazywał zebranym w  
presbiterjum, królowej portugalskiej i



jej siostrze księżniczce d'Aosta, klerowi i władzom ten cud i dawał im ampulkę do pocałowania.

Zapragnęliśmy uczynić to samo i zwróciliśmy się z tem do Ks. Proboszcza. Niestety proboszcz wyraził obawę, że będzie to niemożliwe, gdyż gwardja nie przepuści.

Zarzykowałam przecież i zwróciwszy się do jednego z gwardzistów, przedstawiłam mu, że jesteśmy z Polski i pragniemy ucałować relikwie. Słowo „Polonia” odrazu utorowało nam drogę. Proboszcz przebił nam teraz z jego pomocą drogę przed ołtarz do promieniejącego radością kardynała — i oszołomiona znalazłam się w tłumie przed św. relikwią. Kardynał dał nam ją do pocałowania, dotknął nią głów naszych i pokazywał, przechylając w tę i ową stronę. Krew była płynna, czerwona i przelewała się z miejsca na miejsce przy przewracaniu ampulki. Tłum wrzał.

Uformowała się znowu procesja, wzbogacona jeszcze o jedno popiersie... św. Januarego, który po to idzie z tłumem, by przyjmować jego podziękowania, calusy, konfetti i kwiaty.

Odnozą krew św. Januarego do katedry, skąd ją przynieśli. Nieśli ją wraz ze srebrnym popiersiem Świętego, oczekującym brylantami, zaukami miasta, jak droga wypadła. Po drodze witał go lud pracujący w warsztatach swej pracy, stolarniach, rzeźniach, śledziarniach, składkach, sklepikach, witał go, rzucając konfetti i płatki kwiatów, pochodniami, lampkami elektrycznymi i bengalskimi ogniami.

Na progu dziesiątka kościołów, które mijano, witał go kler w asyście przy drzwiach otwartych i płonących ołtarzach a na płotach żelaznych, zgraje andrusów neapolitańskich z podartymi spodeńkami, gołymi kolanami, — witały go krzykiem — ile gardła starczy. Bili wszystkie dzwony, ulica była dusząca dymem, lud spocony, lecz radosny; wypłoszone czadem, światłem i niezwykłym gwarem nietoperze osłepione trzepotały się w wąskiej uliczce.

Po 3-godzinnych wyteżonych oczekiwaniach wracaliśmy zmarnowani do hotelu, ufni i radośni, iż św. Januarego, który nam się w dniu tym w drodze wyjątku pozwolił pocałować, sprowadziliśmy nas na ten dzień do siebie, — wystucha i wszystkich prośb naszych.

Dzisiaj z perspektywy 2 miesięcy zrozumieć dopiero można okrzyk grozy, który wionął przez kościół, gdy po półtoragodzinnych modłach św. Januarego zwlekał z cudem. Patron Neapolu zdawał się ostrzegać swych czcicieli przed tem, czem dziś przepelnione są szpałty włoskich dzienników. Trzęsienie ziemi, które zabrało Neapolowi kilka ofiar i miało podobno uszkodzić front znanej nam katedry, nie spadło na Neapolitańczyków nieoczekiwanie. Życzymy im dalszej opieki św. Patrona nie tylko dla nich samych, ale i dla całych Włoch.

Elż. Marwegowa.

## Międzynarodowy rajd awionetek

Niezwykły sukces polskiego lotnika

Wiedeń, 28. 7. (PAT.) — Niemiec Prüger odleciał do Pragi dziś o godz. 7 min. 9, Niemiec Köppen o godz. 7 min. 15, Niemiec dr. King o godz. 7 min. 21, Niemiec Siebel o godz. 7 min. 22.

Z Polaków przybyli tu: Więckowski o godz. 10 min. 8 i Gedgowd o godz. 10 min. 14.

Następnie przylecieli: Niemiec Waldau o godz. 10 min. 25 i Niemiec Benz. W dalszym ciągu przybyli do Wiednia lotnicy niemieccy Stein, Spengler i Freiberg.

Kierownictwo lotniska wiedeńskiego wydało z powodu niepogody na linii praskiej chwilowy zakaz dalszego startu. Dotychczas przeleciało przez Wiedeń 38 maszyn. 42 lotników znajduje się jeszcze w obwodzie konkurencji, z czego 8 wylądowało w Berlinie.

Warszawa, 28. 7. (PAT.) Po Płonczyńskim, który przyleciał z Poznania dziś o godz. 10 min. 43, o godz. 11,26 wylądował por. Bajan. Następnie o godz. 11,35 trzecia kolej wylądowała lady Bailly, uzyskując czas 1 godz. 55 min., czyli o 16 minut więcej od Bajana. Dalej kolejno wylądowali: Peschke o godz. 12 min. 5, Notz o godz. 12 min. 11 i Angielka miss Spooner o godz. 12 min. 13. Miss Spooner leci z pasażerką p. Butler, żoną pilota Anglika, który w Poznaniu uległ wypadkowi i po założeniu nowego śmigła ukończył raid jako drugi. Ostatni na lotnisku warszawskim wylądował o godz. 12 min. 25 Niemiec Osterkamp.

Do Królewca pierwszy wyleciał pilot Płonczyński o godz. 12 min. 21, w 4 minuty po nim wyleciała lady Bailly a następnie o godz. 12 min. 26 por. Bajan, który jeszcze nad Warszawą zdołał wysunąć się przed maszynę angielską. Czwarty kolej wyleciał Peschke o godz. 12,44, a w 3 minuty po nim wystartował Osterkamp. O godz. 12,46 wystartowała miss Spooner a o godz. 13,12 jako ostatni wystartował pilot niemiecki Notz.

Berlin, 28. 7. (PAT.) Komunikat kierownictwa centralnego portu lotniczego w Berlinie o dalszym przebiegu międzynarodowego rajdu awionetek dookoła Europy brzmi:

Do Berlina w dalszym ciągu nadleciały dziś awionetki, pilotowane przez Poltego i Arracharta. W drodze z Gdańska do Berlina znajduje się Niemiec Dinort. W drodze z Warszawy do Królewca znajduje się 7 awionetek.

Wskutek złych warunków atmosferycznych w całym szeregu punktów na linii rajdu wiele awionetek zostało unieruchomionych: we Wrocławiu 4, we Wiedniu 6, w drodze z Monachium do Wiednia 6, w Bernie 4, w Lozannie 1, w Nimes 1, w Sewilli 2, w Madrycie 1.

Uszkodzone zostały i znajdują się w różnych miejscach po drodze do Sewilli 1, do Madrytu 3 i do Saragossy 2.

Wycofanych zostało z rajdu 6 samolotów.

W niedzielę, dn. 27 bm., w Berlinie wylądowało 9 awionetek.

Z pośród 60 aparatów, które w ub. niedzielę wystartowały z Berlina, do południa w poniedziałek, dn. 28 bm., wylądowało 12 awionetek, licząc wraz z awionetką, która świeżo dziś wylądowała w Berlinie. 9 awionetek zostało ostatecznie wycofanych z rajdu. W ten sposób w drodze jeszcze znajduje się 39 awionetek.

Berlin, 28. 8. (Tel. wł.) W poniedziałek w godzinach wieczornych wylądowało tu dalszych trzech lotników. W ten sposób liczba maszyn, znajdujących się już w Berlinie, wzrosła do 16.

O godz. 19,08 wylądował pierwszy Polak, Płonczyński, na maszynie P 3, a w kilka chwil po nim Angielki, Bailley i Spooner.

Bajan, który wystartował do ostatniego etapu z Gdańska, w drodze do Berlina musiał przymusowo lądować z powodu złamania wentylu w pobliżu Rummelsburga w Pomeranii.

Berlin, 28. 9. (PAT.) W poniedziałek, t. j. w drugim dniu ukończenia lotu awionetek przez czołowych uczestników tegorocznego rajdu, jako 10-ty z rzędu wylądował o godz. 9 min. 32 na lotnisku Tempelhof Anglik Carberry, pilotujący samolot K 7. Za nim o godz. 9 min. 50 wylądował niemiecki lotnik Polte na awionetce F 2. Jako drugi francuski uczestnik rajdu przyleciał popoł. o godz. 13 min. 14 Arrachart na maszynie L 3. W 2 godziny po nim przybył Niemiec Dinort jako 13-ty z rzędu na maszynie B 9.

Z grupy samolotów, które wystartowały dziś popoł. z Gdańska do Berlina, pierwsza przybyła awionetka polska P 3, pilotowana przez Płonczyńskiego, lądując o godz. 19 min. 8. Przybyłym lotnikom polskim zebrana publiczność zgotowała żywą owację. Na lotnisku przybyłych lotników polskich powitali: konsul Feniger, wicekonsul Łukasiewicz oraz sekretarz konsulatu, wręczając lotnikom kwiaty. Przybycie w dniu dzisiejszym Płonczyńskiego w towarzystwie inż. Korbela stanowi prawdziwy sukces sportowy, gdyż awionetka Płonczyńskiego należy do typu awionetek lekkich o stosunkowo słabym motorze a mimo to dorównała niemal znacznie lepiej wyposażonym w siłę pociągową maszynom angielskim i niemieckim. Lotnicy polscy przybyli w doskonałej formie i pełni humoru, mimo że na ostatnim etapie pod Gdańskiem walczyć musieli z silną burzą i wiatrami.

Jak oświadczyli lotnicy korespondentowi P. A. T., maszyna wykazała 100-proc. sprawność i pozwoliła im na przebycie w wyteżonym tempie tak długich etapów jak: Lozanna — Warszawa w dniu wczorajszym oraz Warszawa — Królewiec — Berlin przez Gdańsk w dniu dzisiejszym. Zarówno w Lozannie jak i w Gdańsku Płonczyński startował pierwszy ze znajdującej się tam grupy aparatów, mimo meldunków, że warunki atmosferyczne są bardzo niesprzyjające. Przelotu z lotniska w Tempelhof na lotnisko w Staaken awionetka pol-

ska dokona jutro rano, dziś bowiem hangary w Staaken zostały zamknięte o godz. 18.

Zaznaczyć należy, że pierwsza awionetka polska przebyła całą trasę lotu bez punktów karnych. Ważenie maszyny P 3 nastąpi w dniu jutrzejszym, po czym awionetka stanie do konkursu technicznego, który odbywać się będzie pomiędzy 1—7 sierpnia na lotnisku w Staaken.

W 15 minut po awionetce polskiej na lotnisko przybyły lotniczki angielskie na płotowcach K. 6 i K. 8. W chwili, gdy spodziewano się w Berlinie przybycia 4 maszyn, które wystartowały z Gdańska popołudniu, nadszedł meldunek, że polski lotnik Bajan na awionetce P. 2 musiał wylądować w odległości 15 km. od Rummelsburga z powodu uszkodzenia wentyla motoru. Natychmiast wezwany został mechanik - specjalista do naprawy aparatu.

Angielski uczestnik rajdu, przybyły w dniu wczorajszym do Berlina, Butler, został przez komisję sportową skreślony za zmianę śmigła w Poznaniu. Butler wniósł do komisji sportowej protest, oświadczając, że złamanie śmigła nastąpiło z powodu złego stanu lotniska w Ławicy. Według posiadanych w Berlinie wiadomości, uszkodzenie śmigła nastąpiło poza obrębem właściwego terenu lądowania. Komisja sportowa będzie musiała w tej sprawie wdrożyć dochodzenia.

Praga, 28. 7. (PAT.) Do Pragi przybyło dziś do godz. 19 9 aparatów, biorących udział w raidzie awionetek dookoła Europy. M. in. przybyli polscy uczestnicy rajdu: Gedgowd na aparacie O. 4 o godz. 16 min. 8 i Więckowski na aparacie P. 4 o godz. 16 min. 25.

Wszystkie aparaty wystartowały do dalszego lotu do Wrocławia, przyczem Gedgowd odleciał o godz. 17 a Więckowski o godz. 17 min. 1.

## Trzęsienie ziemi w Solnogradzie

Wiedeń, 28. 7. (PAT.) W nocy z soboty na niedzielę w Salzburgu odczuło trzęsienie ziemi, które trwało 3 sekundy.

Trzęsienie nie wyrządziło żadnych szkód.

## Ułatwienia w zwiedzaniu wybrzeża polskiego

Gdynia, 28. 7. (Tel. wł.) Celem ułatwienia zwiedzania wybrzeża polskiego „Żegluga Polska” wprowadza specjalne bilety ważne na dowolną ilość przejazdów wszystkimi linjami żeglugi przybrzeżnej w terminie 2 tygodni za cenę 35 zł od osoby.

## Pożar willi w Jaremczu

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) W Jaremczu na Podkarpaciu minionej nocy spłonęła drewniana willa „Zonka”. Wszyscy letnicy ocalili, wyskakując przez okna. (w)

BOLESŁAW OSKARD

## MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

26

Był tam w tem gronie inny malarz, nazwiskiem Sochacki. Nazywano go dla jego długiej brody Sultanem. Sochacki był wcale zdolnym malarzem. Wzorował się na Cheimońskim, którego pamięć czcił w szczególniejszy sposób, szerząc kult dla mistrza w kołach malarzy i nie malarzy, gdzie tylko mógł i przy każdej sposobności. — Sochacki miał tubalny głos i złote serce, śmiał się głośno z byle czego, na głowie nosił beret i namiętne lubił piesze spacerować. Bywał, wyjdzie rankiem z domu i przemierzy na piechotę przynajmniej kilkanaście kilometrów. Nie używał nigdy żadnego innego środka lokomocji krom własnych nóg. Piwosz żartobliwie nazywał go po polsku Samochodem. Samochód - Sultan był jednym z najpocześniejszych ludzi pod słońcem. Gdyby poczciwość grzała jak słońce, pod stopami Sochackiego topniałyby kamienie i asfalt uliczny, niczem wosk. Był to chodzący optymizm, wieczna pogoda i wieczny śmiech. W przeciwieństwie do swego wyglądu była to równocześnie najlekkoomyślniejsza natura między malarzami. Zdolny był do popełnienia największego głupstwa, niczem sztubak czwartoklasista.

Głośnym był swego czasu wypadek,

który mu w gronie wesolków zjednął opinię niańki. Oto Sochacki jakimś sposobem zablakał się pewnego razu do mieszkania ubogiego czyszciciela kanałów. W jakim celu tam się zawlókł, Bóg raczy wiedzieć. Czyszciciel kanałów był wdowcem, dzieciarnia zaś jego zostawała w ciągu dnia bez żadnej opieki. Uliłował się Samochód-Sochacki niedoli dziecięcej i co dnia w ciągu jakichś dwóch tygodni sprawował funkcję niańki, opiekując się dziećmi aż do powrotu biednego czyszciciela kanałów. I kto wie, jak długo sprawowałby te czynności, gdyby nie nadeszło szczęśliwie wybawienie w postaci sąsiadki czyszciciela kanałów. Z koleji ulitowała się kobiecina nad przygodnym opiekunem dzieciarni i zastąpiła go w tej osobliwej roli niańki. Sochacki powrócił zadowolony do domu, następnego dnia opowiedział ze szczegółami przygodę przed zgrają przyjaciół, którzy pokładali się ze śmiechu. Było to, rzeczywiście, duże dziecko, o gołębiem sercu mężczyzna, któryby i musze nie uczynił nic złego, cóż dopiero człowiekowi, choćby i był mu wrogiem.

Był także w tem gronie malarz, który malował, wychodząc z założenia, że malarstwo poprostu djabli wzięli. Miał podobno pochodzić z rodziny angielskiej, która dawnymi laty przeniosła się na tę stronę kanału. Nazywał się Cruishank. Mimo swego angielskiego pochodzenia nie mógł on mieć ani jednej kropli krwi angielskiej w sobie, jako że łeb miał kędzierzawy koloru sady, oczy jak dwa węgle, cere

smągła, w ruchach przytem był szybki, prawie gwałtowny, mówił predko i dużo, i raczej przypominał we wszystkim południowca najbardziej rasowego, niż mieszkańca zimnego Albjonu. Cruishank podobno miał nawet spory talent, był jednak dziwakiem sporego kalibru. I nie było sposobu, ażeby go do pracy jakiej zachęcić czy nakłonić.

— Panowie, czyście powarjowali? Czyż nie widzicie, że paleta francuska wyszła najzupełniej? Niema malarstwa, moi przyjaciele. Na dziady zeszła sztuka. Djabli wzięli talenty, naukę, słowem, wszystko. Ci, co jeszcze starają się jej honor ratować, to przeważnie nie Francuzi, ale naiwni cudzoziemcy. Jakże mi ich szczerze żal. Poczekajmy trochę... Może stanie się jaki cud... Może piorun uderzy we wszystkie salony i galerje, może rozpocznie się nowa era... Ale teraz dajcie mi pokój z malowaniem... Nawet słyszeć o niem nie chcę... Pytam się: dla kogo? i poco?

Cruishank naciągano zwykle przytaczaniem jakichś pochwał o nowej sławie, wyrastającej na horyzoncie rynku paryskiego. Zwykł był w takich razach stereotypowo odpowiadać:

— Handlarze czynią zgłęb... Handlarze... Pewnie ten fotr Bildvogel wziął go już w monopol?... Ale to nic! Zobaczą, jaki z tego będzie swąd? Przekonacie się, jaka będzie kłapa! Ale to nic!... Niech kupują snoby, niech głupieją do reszty! Dobrze im tak... Mnie nie weźmiecie na te kawały.

Cruishank był człowiekiem najmniej może wesolym w tem towarzystwie wesolych warjatów. Bawić się umiał, ale zanadto był nerwowy, za wielkim był wrażliwym i neurastenikiem, ażeby brać życie wesole, jak to czynili wszyscy ci obwiesie.

W przeciwieństwie do Cruishanka malarz nazwiskiem Bianci, rodowity Włoch, o rudawej czuprynie, był kawalarzem, jakiego świat nie widział. Bianci na wygląd przypominał raczej Niemca albo Anglika dla swych oczu niebieskich i rudej czupryny. Była to natura impulsywna i wrażliwa, jak Cruishank, ale równocześnie było to wcielenie djabelskiego poprostu wisu-sostwa. On to wyrzwał karafką w buldoga w czasie zażartej rozprawy brytana z opasłym pupilem starszej damy. Bianci potrafił niekiedy całą kawiarńnię postawić na nogi. Ba, często, nawet całą ulicę, jeśli mu przyszło jakieś większe szaleństwo do głowy. Nikt nie wpadał na takie warjacje pomysły, nikt tyle nie sprawiał kłopotu, co ten rudy Włoch z niebieskimi oczyma, gestykulujący żywo rękami, podrzucający głową, wykrzywiający komicznie twarz, naśladowujący głosy wszystkich zwierząt, malujący każdego znajomego i przyjaciela. Nazywano go niewiadomo dłaczego Valda. Ze słynnymi pastylkami tej nazwy nie miał nic wspólnego. Prawdopodobnie zatem tkwiło w tem jakieś nieporozumienie, którego jednak nikt nigdy nie silił się rozwiązać.

3 (Ciąg dalszy nastąpi.)



## KALENDARZYK

Wtorek, 29 lipca 1930.

Słońce: wschód 4,06; — zachód 19,51; —  
długość dnia 15 godz. 45 min.  
Księżyc: wschód 8,47; — zachód 21,41; —  
po nowiu.  
Kal. rzk.: Marta P.; jutro Abdon M.  
Kal. słow.: Cierpiastaw; jutro Ludomir.

### Zebrania

Jutro o 19,30 Tow. Kształcącej się Młodzieży (Wilda) w salce zebrania;

### Licytacje

Dziś o 10 W. Garbary 33 — likiery;  
o 10 St. Rynek 51 — fortepian;  
o 11 Trzeciego Maja 3 — wino czerw.;  
o 11 Grobla 27 — 2 samochody osobowe;  
o 12 ul. Żydowska 33 — 2 dywany;  
o 12 ul. Dąbrowskiego 88 — bufet;  
o 12,30 ul. Wieżowa 10 — maszyna do pisania;  
o 14 W. Garbary 55 — kanapa, lustro;  
o 16 Św. Marcin 37 — kasa żel., masz. do pisania, 4 biurka, szafa do ksiąg;  
o 17 ul. Maszalarska 7 a — 3 role papieru;

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Frasquita“ — operetka Lehara.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „4 ludzi w 4 ścianach“ — Gościnnie występ Ireny Solskiej.

### Kalendarzyk wystawowy M. W. K. T.

Adres Dyrekcji: ul. Marsz. Pocha nr. 18; tel. 71-50.

Pawilony otwarte od godz. 9 rano do 20; Park Wilsona do godz. 24.

Kasy czynne na pół godziny przed otwarciem wystawy.

Cena wejścia: jednorazowy bilet wstępu 2 zł; bilet ulgowy (pp. akademicy, młodzież szkolna, podoficerowie i szeregowi W. P. i P. P. oraz wycieczki od 25 osób) — 1 zł; bilet stałego wstępu na cały czas trwania wystawy — 10 zł.

Wstęp do Parku Wilsona wiecz. — 50 gr.

W Parku Wilsona czynne są restauracje, kawiarnie, dancing i kino. Seanse kinowe o godz. 17-tej, 19-tej i 21-tej. Wejście do Parku po godz. 19 od ul. Matejki i Berwińskiego.

### Program na wtorek, 29 bm.

1. Przyłot francuskiego min. lotnictwa Eynaca o godz. 12 samolotem na Ławice.
2. Przyjazd francuskiego min. robót publicznych Pernota z małżonką i świtą: Godz. 13,02 przyjazd do Poznania (Hotel Bazar); godz. 13,30 śniadanie prywatnie; godz. 15 powitanie trzech ministrów przez dyr. M. W. K. T. prof. Roppa na terenie wystawy; godz. 15-17 zwiedzenie wystawy; godz. 20,30 obiad wydany przez min. Kühna w Bazarze; godz. 22,30 zwiedzenie parku Wilsona; godz. 3 odjazd do Warszawy.

## Ks. Kard. Hlond

### w Częstochowie

Częstochowa, 28. 7. (PAT.) — Przybył tu ks. Prymas kard. Hlond. Towarzyszy mu ks. kapelan Mendlewski z Poznania. Na spotkanie ks. kardynała wyjechał do Herbów polskich ks. biskup Kubina. Na dworcu w Częstochowie powitał go przeor Jasnej Góry O. Markiewicz.

Ks. kardynał zamieszkał w przygotowanych dla niego apartamentach gotowanych dla niego w Rzymie, gdzie będzie prowadził rekolekcje kapłańskie do dnia 1 sierpnia rb.

## Przeniesienie zwłok

### patryarchy Zaleskiego

Rzym, 28. 7. (PAT.) Na głównym cmentarzu w Verano odbyło się przeniesienie do grobu rodzinnego zwłok patryarchy Antiochji obrządku łacińskiego, b. delegata apostolskiego do Indji wschodnich Władysława Zaleskiego, zmarłego w Rzymie w r. 1925.

Mszę św. odprawił ks. biskup Dubowski, który również poświęcił grób w obecności członków ambasady polskich przy Watykanie i Kwirynale, oraz przedstawicieli kolonii polskiej w Rzymie.

## Zgon 157-letniej murzynki

Guatama o (Kuba), 28. 7. (PAT.) Zmarła tu Kamilla Thaurane, murzynka, urodzona w roku 1773, czyli w chwili śmierci liczyła 157 lat.

Przy tej sposobności pisma amerykańskie zaznaczają, że zmarła murzynka pod względem długowieczności zajmowała trzecie miejsce po Chińczyku Li-Chung-Yun, żyjącym w prowincji Szechwan i liczącym podobno 252 lata oraz po Rosjaninie Iwanie Proskurjakow, zamieszkałym w górach Uralskich i liczącym 170 lat.

# Bestjalski napad na marynarzy polskich w Gdańsku

## Pięciu marynarzy torpedowca „Mazur“ napadnięto na ulicy i pokłuto nożami

Gdańsk, 28. 7. (Tel. wł.) Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniego napadu na marynarzy angielskiej floty wojennej, gdy do zanotowania mamy nowy wypadek wybuchu zwierzęcych instynktów mieszkańców Gdańska w stosunku do marynarzy polskich.

W ubiegłą niedzielę wieczorem napadnięto w Gdańsku na ulicy na pięciu marynarzy polskich z torpedowca „Mazur“, znajdującego się obecnie w doku „Stoczni Gdańskiej“. Zanim zaszokowani marynarze polscy zdążyli się zorjentować, pokłuto ich nożami i pobito „bokserami“. Policja gdańska interwenjowała — jak zazwyczaj — dopiero

po zajściu. Czterej marynarze po nalożeniu opatrunków na stacji ratunkowej mogli powrócić na pokład torpedowca a piątego, „mata“ Adamczaka, musiano przewieźć do szpitala, ponieważ oprócz licznych ran kłutych i tłuczonych ma złamaną nogę.

Zaznaczyć należy, że marynarze polscy nie wszczynali awantury i szli przez ulicę zupełnie spokojnie.

Jak się dowieduje, ze strony polskiej nastąpi interwencja w senacie gdańskim. Nie jest wykluczone, iż rząd polski zażąda dla marynarzy wysokiego odszkodowania. S. B.

# Niesłychany wybryk Niemca gdańskiego na Helu

## Prowokator został aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Pucku

Hel, 28. 7. (PAT.) Wczoraj, w dniu wielkich uroczystości, związanych z zakończeniem „Tygodnia portowego“, pewien Niemiec z Gdańska, niejaki Paul Moskop, dopuścił się oburzającego wybryku. Mianowicie do puszki p. Nieziolkowej, zbierającej ofiary koło kościoła, — zamiast monety — strzepnął demonstracyjnie popiół ze swego cygara i użył przytem pod adresem Polski nieparlamentarnych zwrotów.

Gdy publiczność zareagowała na to z oburzeniem, Moskop zaczął uciekać w stronę lasu, gdzie go zatrzymał policjant i odprowadził na posterunek.

Po spisaniu protokołu komendant posterunku skomunikował się z prokuratorem i na podstawie art. 155 i 360 par. 11 oddał Moskopa jako obcokrajowca do dyspozycji sędziego śledczego w Pucku.

# Z Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki

## Wycieczki poznańskie

Zaraz przy wejściu do sali województwa poznańskiego w pawilonie turystycznym wisi ciekawa mapa, informująca nas o najbardziej uczęszczanych miejscach wycieczkowych Poznania, przy pomocy kolorowych kółek.

Jasna rzecz, iż najwięcej znajdziemy ich koło Puszczykowa, Puszczykówka i Ludwikowa. Przerzeń ta jest tak upatrzona, że formalnie mienią się w oczach. Drugim z kolei ulubionym miejscem wycieczkowym jest trójkąt między Cybiną a Wartą. Jedno jego ramię sięga z Poznania przez pięknie położoną Kobylicę, aż po Lednogórę ze wspaniałym jeziorem i ruinami zamczyska. Drugie — ciągnie się przez Bolechowo, recte o-bóz ćwiczebny Biedrusko, pod Murowaną Goślinę. Między temi punktami znajdziemy cały szereg pięknie położonych jezior.

Jako dalsze miejsca wycieczkowe przy pomocy owych kółek odnajdujemy w okolicach jeziora rogozińskiego, przy malowniczo położonej Chodzieży (jej zdjęcia fotograficzne z miastka i okolicy zasługują na specjalną uwagę), koło Ujścia, co tak smutnie jest zapisane w dziejach Wielkopolski, tam bowiem poznańskie i kaliskie pospolite ruszenie poddało się Szwedom 1655 r. Pewna liczba wycieczek odwiedziła Czarnków, oraz linję między Nowym Tomysłem a Wolsztynem.

Jak widzimy na mapie Poznań, który ma wcale okazałą i piękną rzekę Wartę, zdradza wyraźne zamiłowanie do szerokiej przestrzeni wód. To samo potwierdza nam model plastyczny najbliższych polaci wycieczkowych. — Są to, rzecz jasna, okolice Puszczykowa. I tu możemy dołączyć zapoznać się z terenem, obfitującym w jeziora z Góreckiem na czele. J. St.

## Organizacja społeczna P. K. E.

Kto chce mieć namacalny dowód, ile dobrego można zdziałać dla społeczeństwa przy dobrej woli oraz istotnym umiłowaniu ludzkości, — niech nie ominie na M. W. K. T. pawilonu 27, mieszczącego pokaz organizacji społecznej Poznańskiej Kolei Elektrycznej. Pisaliśmy już nieraz o tem towarzyszeniu, warto jednak z okazji wystawy przypomnieć niejedno pokrótce.

Założono je z inicjatywy i zawiązując niestrudzonej energii dyrektora P. K. E. p. inż. Pawła Nastrypke w listopadzie 1922 roku. Obecnym

prezesem jest p. Jan Ziętkiewicz, kuratorem — p. dyr. P. Nestrypek, opiekunką szkół, znana ze swej działalności społecznej p. dyr. Zofja Nestrypek. Ekspozyty tego towarzystwa chwytają zwiędzającego za serce, rozrzucając zaiste rodzicielską dbałością kierowników o los rodzin pracowników Poznańskiej Kolei Elektrycznej.

Działalność T-wa wykazuje rzetelną dbałość nie tylko o stworzenie zdrowej i miłej atmosfery, oraz warunków życiowych dla dzieci pracowników tramwajowych, — lecz również zrozumienie potrzeb kulturalnych samych rodziców i wczucie się w ich potrzeby. Dla dzieci w wieku od 4 do 7 lat utworzono ochronki, odpowiadające wszelkim wymogom współczesnym. Dla dzieci starszych (od 7 do 14 lat) — są szkółki robót ręcznych; dla dorastających dziewcząt (od 14 do 20 lat) — szkoła kroju. Żony pracowników tramwajowych mają możliwość pogłębiania na miejscu sztuki gospodarowania domowego na 2-miesięcznych kursach gotowania, oraz na 3-mies. kursach kroju i szycia. Pracownicy — mężczyźni mają swój chór, orkiestrę i dział sportowy.

W lokalu T-wa odbywają się 2 razy miesięcznie pouczające odczyty dla dorosłych pracowników oraz ich żon. Co miesiąc odbywają się zebrania plenarne, na których są omawiane najaktualniejsze sprawy członków, dotyczące wychowywania i kształcenia ich dzieci itp. Nadmienić należy, że członkami tego T-wa są wszyscy stali pracownicy tramwajowi P. K. E. W niedziele i święta odbywają się sporadycznie wycieczki do muzeów, Ogrodu Zoologicznego itp., jak również majówki, przedstawienia amatorskie i okazyjne obchody uroczystości narodowych i lokalnych.

Towarzystwo posiada własną bibliotekę (około 2500 tomów) z działem dla dzieci, kasy zapomogowe i pogrzebowe, prowadzone znakomicie. Na jednego czytelnika w bibliotece przypada rocznie 27 dzieł. Ze ściśle prowadzonych zapisów statystycznych jest widoczne, że najulubieńszymi autorami pracowników P. K. E. są: Sienkiewicz, Anczyc, Rodziewiczówna, Kraszewski, Reymont, Orzeszkowa, Prus, Dygasiński, Bałucki, Czeska-Maczyńska, Gąsiorowski i Żmijewska. Ze szkółek i ochronek korzysta obecnie 180 dzieci pracowników tramwajowych.

Dla ulżenia doli mieszkaniowej powstał też projekt wybudowania osiedla na zakupionej przez T-wo przestrzeni 100.000 m<sup>2</sup>. Staną tam domki

dla 300 pracowników, których każdy będzie posiadał ogród 500 m<sup>2</sup> i mieszkanie, składające się z 4 pokoi, kuchni i łazienki. Budowę już rozpoczęto i obecnie 57 rodzin pracowników posiada już swe własne, schludne domki.

Wogóle zaznajomienie się z zawartością pawilonu 27 na M. W. K. T. daje znakomity materiał dydaktyczny z punktu widzenia narodowego i ogólnoludzkiego.

## Stroje francuskie

Ciekawą galerję francuskich ubiorów regionalnych możemy oglądać w 18 pawilonie. Jest tam kilkadziesiąt obrazków, ilustrujących stroje i typy ludowe z przed stu laty. Rzucają się w oczy mieszkańcy Bretonji w szerokich bufiastych spodniach do kolan, przewiązanych wstążką i wpuszczanych w ciemne pończochy. Obok widnieje Alzatek w ciemno-niebieskim kaftanie, błękitnej kamizeli, długich spodniach; wszystko suto ozdobione metalowymi guzikami na szwach spodni, oraz 4 rzędami — na kamizeli i kaftanie. Odmienne jest ubranie Prowansalczyk; posiada na głowie stórkowaty beret z chwastem, luźny przez głowę nakładany, kaftan granatowy, karmazynowym haftem wyszyty, oraz spodnie brunatne w białe kamazie wpuszczane.

Kobiety mają mniej więcej jeden rodzaj sukien, co pokrewnego krynolinom i stroju naszych bamberek. Charakterystyczny jest ubiór dziewczyny z Artois, niosącej wodę; ukazuje nam pod odwiniętą zwierzchnią suknią pasiata spódnice z naszytymi kieszeniami.

Głową mężczyzn przeważnie okrywa piłśniowy kapelusz z szerokim rondem; u kobiet przeważają białe płócienne, lub koronkowe czepce. Choć i tu są wyjątki. Oto Burgundka ma coś co przypomina pagodę chińską, a dziewczyna z Franche-Comte — kokietuje nas słomkowym kapeluszem.

Ciekawe są nieraz typy jako całość, np. stara Baskijka z Pirenejów w niebieskiej chuście na głowie, a wrzecionem w ręku, lub Normandka gosposia zawzięcie ubijająca masło w kierzynce. Z zainteresowaniem patrzymy na te barwne stroje ludowe i mimowolnie rodzi się żal, że współczesny międzynarodowy ubiór wypiera tak piękne i oryginalne szaty. J. St.

## Ministrowie Francji i Estonji w Poznaniu

W dniu dzisiejszym przyjeżdżają do Poznania ministrowie francuscy pp.: Eynac, min. lotnictwa oraz Pernot, min. robót publicznych z żoną. Ministrom towarzyszą pp.: Laroche, ambasador Francji w Warszawie, prof. Leballe, pułk. Duseigneur, por. Pecqueur, gen. Denain, pułk. Vallain, wiehr. Plessix — attache handlowy oraz do spr. lotnictwa ambasady w Warszawie i Tripier, radca ambasady w Warszawie.

Estoński min. komunikacji Juerman przybył do Poznania samochodem wczoraj o godz. 9 wiecz. i zamieszkał w hotelu Bazar.

## Ćwiklińska — Brydziński — Różycki w Teatrze Nowym

We czwartek w Teatrze Nowym rozpoczynają występy znakomici artyści Teatru Narodowego w Warszawie M. Ćwiklińska, W. Brydziński, A. Różycki. Świetny i niezrównany ten zespół odegra przemianę i pełną subtelnego humoru komedię włoską Bracca p. t. „Niewierna“, w której przez kilkadziesiąt wieczorów czarował publiczność warszawską.

## Smierć wskntek pobicia

W nocy na poniedziałek w pobliżu Śmigła na powracającego z zabawy Czesława Przydrożnego napadli Jan Nowicki, Aleksander Suwiczek i Roman Schwardtke z Nowejwsi i pobili go tak ciężko, że Przydrożny zmarł wkrótce w szpitalu. (K)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

\* Zw. Pomocników Tapicerów i Dekoratorów, Zebranie plenarne odbędzie się dnia 2 sierpnia o godz. 19 w lokalu p. Borysiaka przy ul. Sew. Mielżyńskiego 25.



## Co oznacza „WAC“? Odnaczenie dla amatorów- krótkofalowców

Dyplom „WAC“ jest najwyższym odnaczeniem dla amatorów - krótkofalowców. Litery „WAC“ znaczą: „worked all continents“. Dyplom ten wręczany jest amatorom tylko pod tym warunkiem, że nawiązą kontakt z jednym conajmniej amatorem na każdym kontynencie. Dyplom ten wydaje stowarzyszenie „International Amateur Radio Union“ (IARU). Istnienie wielkiej ilości amatorów „WAC“ jest najlepszym dowodem, że nadawania amatorskie mogą stać na wysokim poziomie technicznym.

### SPORT

#### Lekka atletyka

**M. Jaervinnen**, — brat znanego dziesięciobojca — który przed tygodniem ustanowił nowy rekord fiński w rzucie oszczepem rzutem 70,02 mtr., ustalił w poniedziałek w Sztokholmie rekord światowy rzutem 72,38 mtr. (Tel. wł.)

#### Wśród zawodowców

**Young Stribling** pokonał w poniedziałek w Wimbledonie Phila Scotta w drugim starciu przez k. o. (Tel. wł.)

### KRONIKA FILMOWA

**Kino „Słońce“** wyświetla film p. t. „Człowiek o błękitnej duszy“. Jest to film produkcji polskiej, ale największemu nawet zwolennikowi filmów polskich (do jakich i siebie zaliczam) po jego obejrzeniu robi się przykro na duszy. Scenariusz zapożyczony chyba z jakiejś romantycznej powieści z początku ubiegłego stulecia: historia o malarzu, co szukał po świecie natchnienia z przeczyszczeniem oczyma i przeczyszczonej duszą. Mówiąc delikatnie, jest to trochę banalne. Banalny scenariusz może jednak zawsze uratować inscenizacja. Niestety nie wykroczyła ona poza obnoszony i tak dobrze znany szablon. Film ciągnie się, jak smutna dola biednego artysty: „Minał tydzień“, „Minał dni kilka“ itd. głoszą napisy. Cza! się jakiś niewyraźny romans malarza z artystką kabaretową; malarz niewiadomo pociągnie do kabaretu za pożyczone pieniądze. Później bez marynarki rusza w świat, aby na schodach spotkać swój wymarzony model i pocałować się ze swym natchnieniem w ostatniej scenie. Wogóle wszystko zrobione jest niewiadomo pociągnie, a przy tem banalnie i nudno. Sławana widzimy na płótnie przez dziesięć aktów prawie bez przerwy, ale przez kilka tylko momentów jest interesujący. P. Konopka jest może bardzo dobrą tancerką, ale nie ma żadnych widoków na artystkę dramatyczną. Co do p. Orsini, to przez całą część pierwszej części człowiek się denerwuje, że widać ją tylko z daleka albo z opuszczonej głowy. Pod koniec dopiero następuje jedno zbliżenie i wówczas przestajemy żałować. Najlepiej wypadła kreacja Boda, który ma niektóre scenki kapitalne. Trapszowa, Walter i Lawoński nie mają pola do popisu. Dużą zaletą filmu z punktu widzenia producentów jest bezwzględnie tania produkcja — cały film bowiem został wykonany bez plenerów, w kilku zaledwie wnętrzach. Słowem — film jedynie na sezon ogórkowy. Fer.

### Z TEATRÓW

**Z Teatru Wielkiego.** Dziś, we wtorek „Frasquita“ z p. Melą Grabowską w żywiłowej roli tytułowej; inne par-

tyje w doskonałym wykonaniu pp. Fontanówny, Karskiej, Bratkiewicz, Gruszczyńskiego i reż. Sendeckiego; kapelmistrz p. Latoszewski. We środę, 30 bm. świetnie śpiewana i wystawiona „Księżniczka Czardasza“ z p. Melą Grabowską w roli tytułowej; inne partje w doskonałym wykonaniu pp. Fontanówny, Karskiej, Raczkowskiego, Bratkiewicz, Sendeckiego, Gruszczyńskiego i in.; kapelmistrz p. Eichstaedt. Dotychczasowe przedstawienia tej wybornej operetki odbyły się przy wyprzedanej widowni. — We czwartek, 31 bm. po raz ostatni w tym sezonie „Carmen“ w wykonaniu najwybitniejszych sił z pp. Perkowiczem w roli Don Jose (występ pożegnalny), Majem, Wawrzynieckim, Syroczewskim, Majchrzakówną, Nochowiczówną, Wiśniewskim, Klichowskim i in. W roli tytułowej zadebiutuje p. Hupertowa z Warszawy, w roli Micaeli p. Temnicka; kapelmistrz p. Tyllia. W piątek, 1 sierpnia „Tosca“.

**Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro tylko 2 występy genialnej artystki Ireny Solskiej na czele własnego zespołu w najnowszej sztuce W. Jastrzębca Zalewskiego p. t. „4 ludzi w 4 ścianach“. Znakomita gwiazda z niezwykłą maestrją kreuje rolę głównej bohaterki — stwarzając przepiękny i owiany czarem prawdziwej poezji typ kobiety. Całość dopełnia świetny zespół z p. Strachockim na czele. Realizacja artystyczna Ireny Solskiej i cenionego dramaturga Michała Orlicza. Dekoracje własne mistrza Drahbika. Przedstawienie poprzedzi artystyczny pokaz — Rewja mód — propagująca tkaniny krajowe z dowcipnym tekstem słownym cietego humorysty M. Hemara.

W czwartek pierwszy występ trójki znakomych artystów Teatru Narodowego N. Cwiklińskiej, W. Brydzińskiego i A. Rapackiego w komedji Bracca p. t. „Niewierna“.

### Dział gospodarczy

#### NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 28. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł 377,30—379,30; Wiedeń za 100 zł 79,21 do 79,49; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty większe 46,75—47,15; wyplaty na Warszawie, Katowice i Poznań 46,875 do 47,075; Gdańsk za 100 zł 57,57—57,71; teleg. wyplaty na Warszawie 57,56—57,70.

#### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 28. 7. (PAT.) Zboże. — Zyto standard. 18,75—19,25; owies 23—24;



## To należało udowodnić.

Silnik — to serce Twego samochodu. Gdy ono ucichnie, nie pojedziesz dalej. Najlepszym środkiem dla utrzymania stałej zdolności do pracy silnika jest głównie racjonalne jego smarowanie. Odpowiednim do tego jest w pierwszym rzędzie smar równie dobry, jak wypróbowane

## OLEJE SAMOCHODOWE SHELL.

jęczmień na kaszę 23—24; mąka pszenna luksus. 82—87; mąka 0000 — 72—77; mąka żytnia 37—38; otręby pszenne grube 18—20; średnie 16—17; żytnie 12—12,50. Obroty małe, uspos. spokojne.

L w ó w, 28. 7. (PAT.) Zboże. — Pszenica kraj. dwors. 38—39,50; żyto 19,25 do 19,75; jęczmień przemiał. 18,75—19,25; owies 21,50—22,50; mąka pszenna 67—68; żytnia 35,50—36,70; otręby żytnie 11,25 do 11,75; pszenne 13,50—14; kasza jęczmieni-

### Notowania dewiz z dnia 28 lipca 1930

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	=	100 zł	—	57.57	46.75	43.37	11.23	285.50	377.30	57.75	79.21
Poznań	6 1/2	=	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.46	—	—	—	655.75	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.37	23.89	607.00	804.65	122.95	168.66
Belgia	3	123.94	100 belg.	125.68	—	—	58.40	13.99	355.50	—	72.00	98.80
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	—	2.488	818.—	0.59	—	19.97	3.06
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	—	73.31	—	—	590.50	90.22	123.85
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.80	—	—	168.37	12.09	—	1023.00	—	207.10
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	—	112.11	18.15	—	—	—	137.90
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.38	25.00	—	20.355	—	4.87	123.73	163.92	25.05
Nowy Jork	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8.89.9	—	—	418.10	486.90	—	25.41	33.68	514.67
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.06	—	—	16.45	123.72	3.93	—	132.56	20.25
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.42	—	—	12.402	164.12	2.96	—	—	15.26
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.68	—	—	21.905	92.93	5.24	133.10	176.36	26.96
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.15	—	—	81.245	25.05	19.43	493.75	654.45	—
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.71	—	—	112.46	18.10	26.90	683.75	—	138.40
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	—	—	—	59.15	34.43	14.13	359.50	476.27	72.74

## Ważne dla Cechów Piekarskich!

Dla pp. piekarzy przepisowych kartek z firmą i adresem wytwórni w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku

dostarcza szybko, tanio i solidnie w masowej fabrykacji

## Drukarnia Kujawska Sp. Akc.

Inowrocław, Plac Klasztorny.  
zw 24688

## KINO STYLOWE

!!! Dziś Premiera!!!

Słynne SIOSTRY DUNCAN  
w przepięknym filmie dźwiękowym

## Księżniczki sceny

reż. Sam Wood

Początek 5, 7, 9.

Ceny normalne.

### 1 SPRZEDAŻE

**Instrumenty**  
muzyczne smyczkowe i dęte, tanio sprzedam. Al. Marcinkowski 28, III. Nowak. zdp 74 390

### 8 DO WYNAJĘCIA

**Mieszkanie**  
dwupokojowe centrum Poznania do gospodarza, dwuletnim czynszem. Gwiazdowski, Półwiejska 8 II. piętro, lewo. zdp 74 034

3  
pokoje także na biura, telefon, elektryczne światło, osobne wejście. Aleje Marcinkowskiego 28, III. Czynsz rok lub dwa zgóry. zdp 74 391

### 11 POKOJE UMEBL.

**Pokój**  
umeblowany dla 2 osób zaraz wynajme. Śniadeckich 30, II., prawo zdp 74 269

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### Młynarz

żonaty, lat 28 szuka stałej posady od 15. 8. lub później, od 3 lat na samodzielnym stanowisku — Pragnie posadę zmienić Łaskawie zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdp 73 421

### Krawcowa

poleca się na wyj. zd. Oferty 10 Kurjera zdp 73 144

### Przedpłata

na sierpień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80 pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przesyłek w zakładzie, strajków i t. p. wydawni nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada

— P. K. O. Poznań, nr. 200 149